Alicja GRZEŚKOWIAK

MATKA I JEJ DZIECKO

Przez wyznaczenie kobiecie misji macierzyństwa Pan Bóg wyraził swoją względem niej ufność, zawierzył, że tę misję będzie pełnić ku dobru tego, który się w kobiecie poczyna, ku dobru nowego człowieka. Powierzenie kobiecie macierzyństwa, będącego zjednoczeniem matki z dzieckiem, stanowi najwyższe uznanie godności matki i jest wyrazem zaufania, że kobieta tę powierzoną sobie misję wypełni.

„Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę" (Rdz 1, 27). Obdarzył ich równą godnością i wartością wynikającą z ich człowieczeństwa, bo człowiekiem stworzył mężczyznę i kobietę, choć powstali w różny sposób. To odmienne tworzenie mężczyzny i odmienne kobiety wyznaczyło różne powołanie każdego z nich. Jednak sam Pan Bóg zaznaczył ścisły związek między kobietą i mężczyzną tworząc Ewę z żebra Adama, związek, który powoduje, że stanowią oni „jedność dwojga we wspólnym człowieczeństwie" (*Mulieris dignitatem*, nr 6). To wzajemne związanie wyznacza relacje między kobietą i mężczyzną.

Sam Bóg ustalił powołanie mężczyzny i kobiety. Kobiecie powierzył misję poczynania i rodzenia nowego człowieka, powierzył misję macierzyństwa. Obdarzył ją darem największym – dzieckiem, które w niej poczyna się, rośnie i z niej się rodzi. Zrozumiała to Ewa, bo gdy urodziła Kaina powiedziała: „Otrzymałam mężczyznę od Pana" (Rdz 4, 1). Dziecko widziane więc było przez Ewę – matkę wszystkich żyjących – jako dar Boga i Jego dzieło. Zrodzony człowiek ujął pięknie w Psalmach swoje związanie z Bogiem w darze życia – „Ty bowiem utworzyłeś moje nerki, Ty utkałeś mnie w łonie mej matki" (Ps 139, 13). „Ty mnie zaiste wydobyłeś z matczynego łona; Ty mnie czyniłeś bezpiecznym u piersi mej matki. Tobie mnie poruczono przed urodzeniem" (Ps 22, 10-11).

Zapisano to w Starym Testamencie słowami innego wyznania matki, na której oczach giną jej dzieci. Mówi ona: „Nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie, nie ja wam dałam tchnienie i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam. Stwórca świata bowiem [...] ukształtował człowieka" (2 Mch 7, 2-23).

„Macierzyństwo: wielka, wspaniała, fundamentalna rzeczywistość ludzka obecna na początku czasów w planie Stwórcy, na nowo potwierdzona uroczyście w tajemnicy Bożego Narodzenia, z którym pozostaje już nierozdzielnie złączona"[1].

---

[1] Jan Paweł II, *Odblask słodyczy Maryi na obliczu każdej matki* (Do młodzieży w Bazylice Watykańskiej, 10 I 1979 r.), w: Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie*, t. II, 1, Poznań 1990, s. 21.

Macierzyństwo jest powołaniem kobiety – od jej stworzenia przez Boga tak zdecydowanym.

Przez wyznaczenie kobiecie misji macierzyństwa Pan Bóg wyraził swoją względem niej ufność, zawierzył, że tę misję będzie pełnić ku dobru tego, który się w kobiecie poczyna, ku dobru nowego człowieka. Powierzenie kobiecie macierzyństwa, będącego zjednoczeniem matki z dzieckiem, stanowi najwyższe uznanie godności matki i jest wyrazem zaufania, że kobieta tę powierzoną sobie misję wypełni. Pan Bóg zaufał kobiecie, że nie sprzeniewierzy się macierzyństwu, którym ją obdarował. „Serce Boga jej ufa". Na tym zaufaniu Bóg oparł odniesienie matki do dziecka. „Bóg-Ojciec zechciał tak zabezpieczyć życie dziecka, swój skarb, aby zostało ono już od momentu swego poczęcia powierzone trosce najbliższego z bliźnich dziecka, jego własnej matce". „Serce Boga jej ufa"[2].

Najwyższym wyrazem ufności Boga dla kobiety jako matki było obdarzenie Maryi misją urodzenia Syna Bożego. Maryja jest więc matką, którą Bóg sam wybrał dla swojego Syna. Maryja jest matką Boga, a będąc nią, jest też matką człowieka. Wybór ten rozpoczął Bóg na samym początku świata oddając macierzyństwo – kobiecie.

Kobieta pojęła wielkość powołania macierzyńskiego i jego niepowtarzalną godność, bo pojęła wielkość daru, jaki otrzymała od Boga. Najpełniej wyraziła to Maryja w Magnificat: Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.

Ufność Boga wobec matki, tej, która daje życie, przeszła na mężczyznę, małżonka, który wspólnie z kobietą uczestniczy w dziele tworzenia nowego życia. Serce małżonka też jej ufa, powierzając owoc wspólnej miłości, ale także trud rodzenia.

Ufnie spoczywa pod sercem matki poczęte dziecko, jest bezpieczne, w łonie matki rozwija się, rośnie, uczy się żyć i słuchać rytmu jej serca. Jest ufne, bo matka nosi je pod swoim sercem, a serce jest symbolem miłości. Serce dziecka także ufa matce – a bić zaczyna w dwudziestym pierwszym dniu od poczęcia.

Macierzyństwo to otwarcie się na dziecko, które poczęło się w matce, jego przyjęcie i oddanie się dziecku, które całą ufność składa przede wszystkim w matce. Nowe życie jest dla matki wartością, której trzeba chronić. Moralna moc macierzyństwa opiera się na świadomości, że dziecko jest darem, który zostaje w sposób szczególny zawierzony matce. I matka nie zrobi niczego, co godzi we własne dziecko. Związek uczuciowy między matką i dzieckiem nie zezwala matce zająć pozycji antagonistycznych w relacji z dzieckiem. Matka jest osobą, na której dziecko nie może się zawieść.

Macierzyństwo opiera się więc na zaufaniu do matki – Boga, męża i dziecka. Rodzi się z miłości i na wzajemnej miłości jest zbudowane. Właśnie tą

---

[2] Jan Paweł II, *„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości"* (Homilia podczas Mszy św., Wrocław-Partenice, 21 VI 1983 r.), w: *Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja! Jan Paweł II znów na polskiej ziemi*, Watykan 1983, s. 155.

miłością do dziecka odwzajemnia matka zaufanie, jakie w niej wszyscy pokładają. Z kart Pisma świętego można odczytać, jak wielkie jest zaufanie do matki tych, którzy uczestniczą w dziele tworzenia nowego człowieka, a z drugiej strony – jak bardzo związana jest miłością matka ze swoim dzieckiem. „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona?" (Iz 49, 15). Dziecko u matki jest najbezpieczniejsze. Psalmy porównują nawet samego Boga do matki: „Jak niemowlę u swej matki, jak niemowlę..." (Ps 131, 2), „Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę" (Iz 66, 13).

W całym Piśmie świętym nie znajduje się żaden zapis wskazujący na konflikt matki z dzieckiem, przeciwnie – mowa w nim wielokrotnie o matce jako tej, która jest dla dziecka osobą najpewniejszą.

Uczucia matki do dziecka stanowią istotną treść macierzyństwa. Zawarte w Ewangelii prośby kobiet wznoszone do Jezusa często dotyczą dzieci, któż bowiem może tak głęboko prosić o swoje dziecko jak nie jego matka.

Wdowa z Naim i Kananejka do Chrystusa skierowały swe prośby, by przywrócił do życia czy zdrowia ich dzieci. I Chrystus tych bolesnych próśb wysłuchał. Czy można odmówić matce, gdy prosi o ratunek dla dziecka, które jest dla niej najpiękniejszym darem? Ojciec święty w jednym z przemówień zwrócił uwagę na przykłady postaw matek, same w sobie świadczące o wielkiej cnocie, niekiedy wprost heroicznej. Jan Paweł II miał na myśli np. „kobietę, matkę licznej już rodziny, której wielu «radzi», aby usunęła nowe życie poczęte w jej łonie, poddając się «zabiegowi» przerwania ciąży, a ona odpowiada stanowczo: «nie». Bez wątpienia czuje całą trudność, jaką to «nie» pociąga za sobą, trudność dla niej, dla jej męża, dla całej rodziny, a jednak odpowiada «nie». Nowe życie ludzkie w niej poczęte jest wartością zbyt wielką, zbyt «świętą», aby mogła ulec podobnym naciskom"[3].

Wzorem zachowania matki może być matka z opowieści o królu Salomonie. „Wówczas kobietę, której syn był żywy, zdjęła litość nad swoim synem i zawołała: «Litości, panie mój! Niech dadzą jej dziecko żywe, abyście tylko go nie zabijali!» Tamta zaś mówiła: «Niech nie będzie ani moje, ani twoje! Rozetnijcie!» Na to król zabrał głos i powiedział: «Dajcie tamtej to żywe dziecko i nie zabijajcie go! Ona jest jego matką»" (1 Krl 3, 26-27). Po czym król Salomon poznał matkę prawdziwą? Po tym, że matka wołała, aby jej dziecko oddano innej kobiecie, byle mu tylko życia nie odbierano, byle zachować je przy życiu.

Oddać dziecko innemu, ale uratować je od śmierci – oto myślenie matki w sytuacji śmiertelnego zagrożenia. Matka Mojżesza też tak bardzo chce uratować swoje dziecko. A w końcu, ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu – czy nie po to była przedsięwzięta, by uratować Dziecię przed rzezią niewiniątek? Bo

[3] Jan Paweł II, *Cnota męstwa* (Audiencja generalna, 15 XI 1978 r.), w: Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie*, t. I, Poznań-Warszawa 1987, s. 73.

matka jest w pierwszym rzędzie strażniczką życia dziecka, upomina się o to życie i je chroni. Daje życie dziecku, jak więc może go nie strzec. Śmierć dziecka jest dla matki największym dramatem. Rozpaczy matki po utracie dziecka nie można porównać z żadną inną. Niema boleść zastygła na twarzach matek opłakujących swe dzieci w scenach utrwalonych w rzeźbach i obrazach wyraża najgłębszą tragedię. Pieta oddaje ból Matki Boga po utracie Syna Bożego.

Macierzyństwo to radość – najpierw „radość w nadziei". Matka czeka radosna w nadziei na urodziny dziecka, nosząc je w swoim łonie. Oczekiwanie na narodziny dziecka to piękny czas powstawania i kształtowania się uczucia miłości do dziecka. Codzienne przeżywanie wzajemnej obecności tworzy najgłębszy związek międzyludzkich odniesień. Matka wsłuchuje się w to małe, które jest w niej i w niej żyje, oczekuje potwierdzenia swojego otwarcia się na życie – przeżywa bardzo ruchy dziecka i wszelkie sygnały dawane przez dziecko, stara się odczytać jego potrzeby i im sprostać. Tak matka odczytuje zaufanie, jakie na niej spoczywa, i tak pięknie rozwija się dziecko, gdy może czuć się w matce bezpieczne.

Macierzyństwo kobiety w okresie między poczęciem a urodzeniem dziecka jest procesem biofizjologicznym i psychicznym. Kształtowanie się nowego życia dokonuje się w niej, w jej organizmie, choć rozwijające się życie jest bytem ludzkim odrębnym, także samodzielnie swój rozwój prowadzącym. Dziecko jest jednak w pewnym sensie twórczością kobiety, bo jego rozwój jest uzależniony od jej zachowania, odżywiania, zdrowia, przeżyć psychicznych. To fizyczne związanie matki z dzieckiem wyrażane jest na kartach Starego i Nowego Testamentu. Mówi matka: „Synu w łonie nosiłam cię przez dziewięć miesięcy, karmiłam cię mlekiem przez trzy lata, wyżywiłam cię i wychowałam aż do tych lat" (2 Mch 7, 27).

Ten motyw matczynego łona, które nosi dziecko, i piersi, które karmią, przewija się w różnych kontekstach, by uzyskać sformułowanie zawarte w Ewangelii według św. Łukasza, w słowach kobiety skierowanych do samego Jezusa Chrystusa: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś", a Chrystus odrzekł na to: „Owszem" (Łk 11, 27, 28).

Później matka dziecko rodzi. I chociaż rodzenie jako akt fizyczny jest bólem, to jednak macierzyństwo jest radością i miłością większą niż ból rodzenia. „Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecię, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat" (J 16, 21).

Macierzyństwo wiąże się także z bólem, „jest miłością, za którą płaci się cierpieniem"[4]. Tylko gdy matka pojmuje macierzyństwo jako dar z samej

---

[4] Jan Paweł II, *Głód sprawiedliwości nie może być źródłem nienawiści* (Homilia do robotników w Saint-Denis, 31 V 1980 r.), w: Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie*, t. III, 1, Poznań-Warszawa 1985, s. 689.

siebie, mimo bólów rodzenia i trudów macierzyństwa w pełni otwiera się na nowego człowieka, który w niej i z niej się poczyna, który w jej łonie rozwija się i który z niej się rodzi. Jest gotowa dla dziecka wycierpieć wszystkie bóle porodowe i ponieść najwyższą ofiarę. Jej cierpienia są kształtem jej miłości do dziecka i jego ojca, są wyrazem szczególnego zawierzenia misji, jaką przyszło jej pełnić, są wyrazem zawierzenia Bogu.

Miłość matki, jej ofiarność i podążanie za dzieckiem dały podstawy najwyższej czci, jaką otacza się matkę i jej macierzyństwo. Matka zbawiona zostanie przez rodzenie dzieci (por. 1 Tm 2, 15).

Zapisano w Biblii: „Przede wszystkim zaś godna podziwu i trwałej pamięci była matka. Przyglądała się ona w ciągu jednego dnia śmierci siedmiu synów i zniosła to mężnie. Nadzieję bowiem pokładała w Panu" (2 Mch 7, 20), a w innym miejscu – „kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził" (Syr 3, 4).

Pięknie oddał to Ojciec święty mówiąc, że „pierwszą miarą godności człowieka, pierwszym warunkiem poszanowania nienaruszalnych praw osoby ludzkiej jest cześć dla matki"[5].

„Czcij swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój" (Pwt 5, 16).

W Bożym Dekalogu przykazanie „Czcij ojca twego i matkę twoją" jest pierwszym z przykazań dotyczących ludzi, takie bowiem miejsce wyznaczył Bóg Ojciec w ludzkiej wspólnocie relacjom dzieci z rodzicami. Jeżeli w dziele stworzenia człowieka plan Boży objął macierzyństwo i nadał mu godność, której kobieta winna sprostać – to w przykazaniu czwartym Bóg wskazał na powinność wdzięczności i szacunku dla ojca i matki, która przyjęła dar dziecka, choć czasami dar to trudny, ale zawsze dar bezcenny[6].

Zaleca się w Mądrości Syracha (Syr 7, 27): „Z całego serca czcij swego ojca, a boleści rodzicielki nie zapominaj! Pamiętaj, że oni cię zrodzili, a cóż im zwrócisz za to, co oni tobie dali?"

Macierzyństwo ma nie tylko wymiar duchowy, oparty na zaufaniu, miłości i radości, otwarciu się na nowe życie, ale ma także wymiar fizyczny. Odmienna budowa biofizjologiczna kobiety stwarza możliwości poczęcia dziecka i rozwoju w łonie kobiety, tylko kobiety. Każdy człowiek rodzi się z kobiety. Tylko jej konstytucja organiczna zawiera w sobie naturalną dyspozycję do macierzyństwa. „Człowiek zrodzony z niewiasty" (Hi 14, 1). Właśnie biologiczne związanie matki z dzieckiem jest główną podstawą szczególnej między nimi relacji uczuciowej. Nie można traktować jako agresora tego, kogo się w sobie

---

[5] Tamże, s. 688.

[6] Por. Jan Paweł II, *Czcij ojca swego i matkę swoją* (Homilia na lotnisku w Masłowie-Kielce, 3 VI 1991 r.), w: *Ducha nie gaście. Jan Paweł II w Polsce 1 – 9 czerwca 1991 r.*, Paris 1991, s. 103-111.

do życia powołało; to, co z matki i w matce ani nie może być jej obce, ani wrogie. Macierzyństwo określające wszystkie treści i odcienie stosunku matki do dziecka obejmuje złączony w jedno jego wymiar biofizjologiczny i wymiar duchowy. Ich rozdzielanie zawsze zaburza relacje między matką i dzieckiem, tworzy zamach na ten związek osób wynikający z Bożego planu wobec kobiety.

O macierzyństwie stanowi zawsze ów „jedyny i niepowtarzalny związek matki z dzieckiem oraz dziecka z matką. [...] Każde bowiem z dzieci jest zrodzone w sposób jedyny i niepowtarzalny zarówno dla matki, jak i dla dziecka. Każde też w sposób jedyny i niepowtarzalny jest ogarnięte ową macierzyńską miłością, na jakiej opiera się jego wychowanie i dojrzewanie w człowieczeństwie" (*Redemptoris Mater*, nr 45).